Nr. 210 Kraków, czwartek 13 września 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

Wojna domowa w Rosyi.

Sytuacya w Legionach. — Narady w Berlinie. — Troelstra o zwołaniu konferencyi sztokholmskiej. — Walki pod Pogradcem.

Wojna domowa w Rosyi!

Z Rosyi nadchodzą wieści alarmujące. Sytuacya wewnętrzna się zaognia. Walka Kiereńskiego z Korniłowem zaostrzyła się w sposób niezmierny. Jak czytelnicy już wiedzą, Kiereński usunął Korniłowa, mianując na jego miejsce gen. Klębowskiego. W odpowiedzi na to — jeśli wierzyć dzisiej. telegramom (Reuter) **Korniłow maszeruje na Petersburg** na czele wiernych sobie wojsk, **w tej liczbie dzikiej dywizyi**". Wojska Korniłowa mają znajdować się o 100 wiorst od stolicy. „Matin" przytem podaje mało prawdopodobną wiadomość, że Korniłow odebrał od wojsk armii południowej nową przysięgę, ślubującą **wierność carowi rosyjskiemu (!)**. Wobec tego sfery rządowe energicznie mobilizują własne siły. Mianowicie centralny komitet Rad robotniczo-żołnierskich i komitet Rad chłopskich wydały odezwę do armii i do funkcyonaryuszy kolei żelaznych i telegrafu, w której im zlecają, **by nie słuchali rozkazów Korniłowa, lecz tylko rządu prowizorycznego.** Kiereński ogłosił podobny apel do kolejarzy. 4-ty pułk kozaków, stacyonowany w Petersburgu, wyraził rządowi swoją wierność. Rada robotniczo-żołnierska z Kronsztadu jest również po stronie rządu.

Podobno także cały gabinet podał się do dymisyi, sprawując jednak na razie swe agendy, aby pozostawić Kiereńskiemu swobodę działania.

Tak rozpoczął się ostatni być może akt **groźnego pojedynku Kierenskij-Korniłow,** — pojedynku, który może mieć (i zapewne będzie miał) ogromne znaczenie i dla dalszej ewolucyi rewolucyi rosyjskiej, i dla politycznej sytuacyi w Europie, i dla dalszego ukształtowania się walk na froncie rosyjskim, i dla sprawy pokoju. — Z Sztokholmu nadchodzi **pogłoska, że Kierenskij został zamordowany.** Jeśliby ta pogłoska miała się nawet potwierdzić, to i tak rząd tymczasowy zapewne bez walki nie podda się Korniłowowi. Czyli że wojna domowa i tak będzie miała miejsce.

Jakaż więc jest jej treść polityczna? Dziś zdaje się już to nie ulegać wątpliwości, że Korniłow stał się **reprezentantem kontrrewolucyi,** że dokoła niego koncentrować się poczęły wszystkie te siły, które niemile się czuły pod dyktaturą Rady Żołnierzy i Robotników. Bez wahania można tu zaliczyć przedewszystkiem obszarników, obawiających się o swe posiadłości wobec projektowanych daleko idących reform agrarnych i część korpusu oficerskiego. Charakterystyczne pod tym względem, iż pośrednikiem ze strony Korniłowa, przynoszącym Kiereńskiemu żądanie Korniłowa oddania całej władzy jemu, Korniłowowi, był N. L w o w, zwolennik partyi umiarkowanie liberalnej (ziemcypaździernikowcy), obszarnik, prezes nowego wszechrosyjskiego związku o b s z a r n i k ó w. I jeszcze pod jednym względem wybór tej osobistości jest charakterystyczny. Mianowicie N. Lwow jest posłem do Dumy i to z tej samej frakcyi, co prezydent Dumy Rodzianko! Już z tego faktu wynika, że **Duma staje się narzędziem kontrrewolucyi,** i kto wie, jaką rolę może jeszcze w przyszłości odegrać. Niedarmo z szeregów partyj socyalistycznych raz po raz odzywały się głosy, żądające **rozwiązania** Dumy, jako siedliska kontrrewolucyi. Niedarmo też Duma w ostatnich czasach coraz więcej podnosiła głowę i na zebraniach (wprawdzie prywatnych) coraz silniej protestowała przeciwko socyalistycznej dyktaturze. Tam najbardziej kontrrewolucyjne mowy znajdowały żywe echo; frakcye trudowików i t. d. trzymały się zdala od tych kontrrewolucyjnych narad. Przypomnijmy sobie chociażby charakterystyczną mowę „progressywnego" (!) posła (a więc należącego do burżuazyjnej lewicy!) M a s l e n n i k o w a. M. mówił: „Dzięki Dumie została rewolucya przeprowadzona, ale w tej wielkiej i tragicznej historycznej chwili przyłączyło się do rewolucyi kilku **obłąkanych, fanatyków, awanturników i zdrajców, którzy się nazwali komitetami wykonawczymi i radami robotniczo-żołnierskimi"** (okrzyk: „rządem"!). Na uwagę przewodniczącego oświadczył Maslennikow, że on odpowiada za swoje słowa, **gdyby go nawet za to miano zabić.** Ogłosił on otwartą walkę Dumy z organizacyami rewolucyjnemi i znalazł przytem ogólne poparcie. Tylko Rodzianko i Milukow uważali, że „psychologiczna chwila" na oficyalne zwołanie Dumy jeszcze nie nadeszła...

Kto wie, czy sfery antysocyalistyczne nie przygotowują właśnie teraz oficyalnego zwołania Dumy, jako autorytatywnego organu kontrrewolucyi. W ten sposób miejsce rewolucyjnej konstytuanty zajęłaby Duma z Rodzianką na czele. Czy jednak sytuacya dojrzała do takich eksperymentów, pokażą dni najbliższe.

Uwaga powszechna jest skoncentrowana na osobie K o r n i ł o w a, który uchodził początkowo za rewolucyjnego generała p a r e x c e l l e n c e, lecz już w maju wszedł w zatarg z rewolucyjnymi robotnikami Petersburga. Ze swego petersburskiego posterunku Korniłow ustąpił, lecz niebawem stał się — generalissimusem, nb. przy poparciu Kierenskiego. Znane są jego surowe zarządzenia w armii, wprowadzenie ponownie kary śmierci, użycie karabinów maszynowych przeciwko uciekającym z pola walki, rozwiązanie komitetów rewloucyjnych w wojsku. Nieufność partyj socyalistycznych do Korniłowa rosła coraz bardziej. W końcu lipca pisał organ mienszewików „Rabocza Gazieta":

„W celu usunięcia masowych dezercyi są dopuszczalne najsurowsze środki. **Ale to nie wystarcza. Armia musi znać cele, za które się bije. Musi być przekonana, że rzeczywiście idzie w bój za kraj i wolność.** Pozatem jest konieczną demokratyzacya komend i wzmocnienie autorytetu wybranych organizacyi żołnierskich. Tylko wówczas rewolucyjna demokracya Rosyi nie będzie się musiała obawiać, „że „**uspokojone" wojsko przez kogoś przeciw niej samej mogłoby być użyte."**

Obawy „R. Gaziety" szybko się sprawdziły. „Uspokojone" wojska maszerują na Petersburg. Stoimy wobec wypadków wagi olbrzymiej.

*

Genewa, 12 września.

„Petit Journal" donosi z Petersburga: Rząd prowizoryczny wydał rozkaz aresztowania generała Korniłowa i 18 podległych mu generałów.

Korespondent „Daily Chronicle" donosi:

Generał Korniłow przybył ze sztabem swoim tudzież z oddanymi mu generalami do Kijowa, gdzie przyjęto go owacyjnie.

Rotterdam, 12 września.

„Daily Mail" donosi z Petersburga:

Połączenia telegraficzne z główną kwaterą są przerwane. Poważne wiadomości nadchodzą z Kijowa, gdzie garnizon usunął z koszar odznaki rządu prowizorycznego.

Sztokholm, 12 września.

Donoszą z granicy rosyjskiej:

Petersburskie władze cywilne wstrzymały swoje czynności na rozkaz rządu. Zarząd miasta przeszedł w ręce władz wojskowych. Nad Petersburgiem zaciężył stan oblężenia. Rząd poczynił wszelkie przygotowania do przesiedlenia wszystkich władz centralnych do Moskwy. Nastąpić ma ono już w ciągu dni najbliższych.

Generał Klębowski przybył do Petersburga ze swojej kwatery w Pskowie i objął bezpośrednie dowództwo nad wojskami petersburskiemi w miejsce dotychczasowego komendanta, generała Wasilkowskiego.

Pociągi kolejowe do Finlandyi wstrzymano.

Dymisya gabinetu Ribota.

Po upadku gabinetów Vivianiego i Brianda, obecne przesilenie w łonie rządu jest trzecim, które Francya od wybuchu wojny przeżywa. Na tle rozczarowań, dotyczących rezultatów wojny, które były przyczyną upadku rządów poprzednich, przy przesileniu, powodującym ustąpienie Ribota, współdziałały także czynniki natury wewnętrzno politycznej. Z jednej strony przeciwko rządowi rozpoczął systematyczną kampanię C l e m e n c e a u, wykorzystywujący jako broń bezpośrednią przeciw Poincaremu i Ribotowi sprawę A l m e r e i d y, z drugiej strony socyaliści, żądając zasadniczo gwarancyi za zmianę rządowej polityki wojennej, a w szczegółach protestując przeciw wzbronieniu paszportów do Sztokholmu, odmówili poparcia.

A l m e r e i d a, człowiek burzliwej i mętnej przeszłości, znany „anarchista", uważany za szpiega państw centralnych, a równocześnie pobierający zasiłki z tajnych funduszów rządu francuskiego, wydawał pismo „Bonnet Rouge", poświęcone ideom pacyfistycznym. Podejrzany o porozumiewanie się z Niemcami został uwięziony i przewieziony jako chory do lazaretu więziennego, gdzie niedługo potem zmarł nagle śmiercią nienaturalną. Oficyalnie oświadczono, że popełnił samobójstwo, atoli równocześnie poczęły krążyć wersye, że został u d u s z o n y za wpływem czynników, którym zależało na tem, aby nie doszło do procesu publicznego. Clemenceau podjął tę sprawę, oświadczając, że minister spraw wewnętrznych. M a l v y, zamieszany był w całą sprawę Armereidy i że aby ułatwić mu akcyę prasową, subwencyonował jego pismo, posługując się nim przeciw ministrowi wojny i głównej kwaterze. Malvy ustąpił, a równocześnie wobec tych rewelacyi Clemenceau'a upadł także rząd Ribota, którego Malvy był członkiem.

Ribot, podjąwszy się powtórnie utworzenia gabinetu, pragnął się oprzeć na partyi socyalistycznej i ofiarowywał jej trzy miejsca w rządzie, ale partya przez min. T h o m a s a odmówiła mu poparcia. Socyalistyczna frakcya parlamentarna w zasadzie zgodziła się na udział socyalistów w rządzie, o ile otrzyma żądane gwarancye, dotyczące polityki wojennej i pokojowej (treść odnośnego oświadczenia podaliśmy w wczorajszym numerze Naprzodu Red.), lecz niema zaufania do rządu Ribota, którego cała działalność na polu militarnym, politycznym i gospodarczym dała tak skromne rezultaty, że konieczne jest stworzenie całkiem nowego programu i przeprowadzenia go przez świeże siły. Ta zdecydowana odmowa współudziału ze strony socyalistów, jakoteż oświadczenie ministra wojny P a i n l e v e g o, że uważa za niemożliwe zrezygnowanie z współpracy grupy socyalistycznej, skłoniło Ribota, że ofiarowaną mu misyę utworzenia gabinetu złożył z powrotem w ręce Poincarego.

Do stanowczego wystąpienia partyi przeciw Ribotowi przyczynili się głównie członkowie

mniejszości soc. **Longuet i Pressemane**, którym udało się całą frakcyę parlamentarną zjednać dla przekonania, że z Ribotem, jako szefem gabinetu, niemożliwe jest porozumienie.

Przyjęcie 29 głosami przeciw 23 porządku dziennego Renaudela, w którym socyaliści godzili się na wstąpienie do rządu pod gwarancyami, jakoteż wybór komisyi pięciu (Renaudela, Vebera, Thomasa, Rougera i Mouteta) mającej o tym rozstrzygnąć, nie zadecydowało zatem sprawy na korzyść gabinetu Ribota. — Posłowie socyalistyczni oświadczyli w prywatnych rozmowach, iż spodziewali się całkowitego przekształcenia gabinetu i pod tym jedynie warunkiem godzili się poprzeć nowy rząd. Skoro atoli stało się jawne, że zmiana ma być częściowa, postanowili zrezygnować z współudziału w gabinecie, wychodząc z przekonania, że nie daje on koniecznych rękojmi tak ze względu na skuteczną obronę narodową, jakoteż na prawdziwie demokratyczną akcyę. Prawdopodobnem jest, że socyaliści postawili jako warunek, aby rząd wydał paszporty na podróż do Sztokholmu, na co Ribot zgodzić się nie chciał i to stało się przyczyną ostatecznego rozłamu.

Powołanie Painlevego do steru rządów — o czem doniosły telegramy — nie rozwiązuje jeszcze w zupełności sytuacyi. Clemenceau, zacięty wróg Poincarego, obaliwszy rewelacyami w sprawie Almereidy Malvy'ego, nie osiągnął jeszcze swego celu, **mierząc wprost w osobę samego prezydenta republiki.** Poincare nie powierzył mu rządów, jeżeli zatem i w gabinecie Painlevego nie znajdzie się miejsca dla Clemenceaua, będzie to oznaczało, że wewnętrzno polityczne wrzenie we Francyi nie zostało zażegnane, a utworzenie gabinetu Painlevego będzie tylko jedną przejściową próbą, zmierzającą ku temu. — W każdym atoli wypadku wpływ socyalistów, który zaważył tak potężnie w obecnej sytuacyi, będzie pod wielu względami miarodajny dla przyszłego kierunku wewnętrznej i zewnętrznej polityki rządu francuskiego.

Sytuacya w Legionach.

Przemyśl, 10 września.

Marszałek polny por. Schilling przysłany z naczelnej komendy dla „sanacyi" (Sanierung) Legionów, jest stanowczym przeciwnikiem represyi i objawia dużo dobrej woli w kierunku złagodzenia naprężonej sytuacyi. Do niedawna był on jednak poinformowanym o rozwoju sprawy legionowej przez dowództwo Legionów całkiem fałszywie (n. p. nie wiedział nic o tem, że maj. Zagórski był już raz szefem sztabu) i szedł na rękę pp. Zielińskiemu i Zagórskiemu.

Pomiędzy deputacyą komendantów sześciu pułków, a marsz. pol. Schillingiem została zawarta umowa tej treści: Komendanci pułków ręczą za utrzymanie porządku w szeregach, Schilling zaś nie zezwoli na dalsze aresztowania, ani jakiekolwiek inne represye i pozostawi wszystkich dotąd zwolnionych na ich dotychczasowych stanowiska. Tak też obecnie rzecz stoi. 1, 4 i 5 p. p., mimo swego zwolnienia, pozostają nadal w Przemyślu, oficerowie przeważnie usunięci pełnią dalej swe czynności.

Procedura zwalniania z Legionów odbywa się w dalszym ciągu w dotychczasowy sposób: do pułku przybywa Schilling razem z dowództwem Legionów i zapytuje każdego oficera, względnie żołnierza, czy chce pozostać w wojsku polskiem, czy też przenieść się do armii austro-węgierskiej. Z 1 p. p. tylko jeden żołnierz (nazwiskiem Koziołek), z V p. p. dwóch zgłosiło swe pozostanie w Legionach, reszta zażądała zwolnienia. W najbliższych dniach ma się odbyć zwolnienie w pozostałych pułkach. Decyzya ostateczna co do losu zwolnionych i wogóle całych Legionów zależy od A. O. K.

Przez dwa dni bawił w Przemyślu Adam hr. Tarnowski i konferował bardzo długo z oficerami wszystkich pułków (między innymi z uwięzionym kap. Sikorskim), informując się o nastroju w wojsku, w szczególności o warunkach, pod jakimi pułki, żądające zwolnienia, byłyby gotowe pozostać. Z czterech punktów żądań Tarnowski uznał trzy za możliwe do przyjęcia, natomiast punkt 4, dotyczący usunięcia dotychczasowej Komendy Legionów za niedopuszczalny.

* * *

Sekretaryat N. K. N. komunikuje:

„Od szeregu dni niesumienne jednostki rozsiewają niepokojące szerokie koła publiczności pogłoski o rzekomych tragicznych zajściach, jakie miały mieć miejsce w Legionach. Na podstawie wiarogodnych informacyj możemy stwierdzić, że pogłoski tego rodzaju są czczym wymysłem. W Legionach panuje obecnie spokój. Komenda Legionów jest w toku załatwiania próśb tych austryackich poddanych, którzy wnieśli podania o przeniesienie do c. k. armii".

Dzienniki donoszą, że posłowie Bobrowski i Liebermann zostali przez Naczelną Komendę Armii wycofani z Legionów z zakazem noszenia mundurów.

Brygadyer Roja został odesłany do pułku austryackiego, przy którym przedtem służył, w randze podporucznika.

Pułkownik Rydz-Śmigły odesłany do swojego pułku w randze chorążego.

Posłowie Daszyński i Liebermann przedstawić mieli dziś prezydentowi ministrów i ministrowi obrony krajowej aktualne kwestye, dotyczące sytuacyi w Legionach.

Żołnierze, którzy „nie" politykują.

Jak wiadomo, główny zarzut, jaki się robi legionistom niezaprzysiężonym, polega na tem, że są to „warchoły politykujący", politykowanie zaś nie jest rzeczą żołnierza. Jako wzór stawia się im żołnierzy zaprzysiężonych, którzy... nie politykują.

Otóż zanotować wypada w związku z tą sprawą, że pod datą 1 września pojawiła się w Warszawie odezwa p. t. „Do naszych rodaków", podpisana „Żołnierze polscy". Odezwę tę umieścił w całości, jako artykuł wstępny „Głos" warszawski tegoż samego dnia 1 września, a za nim cała G-prasa, a przedrukował ją w parę dni później krakowski „Czas" i t. d.

Z odezwy tej pczytaczamy poniżej następujące najbardziej charakterystyczne ustępy:

„T. zw. passywiści i t. zw. Piłsudczycy to byli wrogowie myśli naszych, marzeń i pragnień. Pierwsi chcieli mieć wojsko malowane, drudzy czynili nad nim eksperymenty agitacyjne od początku. Jedni i drudzy lekkomyślnie przemarnowali tak narodowy skarb — własną siłę.

Żołnierz polski odchodzi dziś het w świat **za sprawą własnego narodu i jego woli.** W Polsce niema on co robić już. To straszna prawda. Czy wy, którzy sprawiliście to, nie czujecie, iż udziałem waszym w **krętactwach i zabiegach waszych** będzie przegrana, a zaś na kartach dziejów: niesława?

Żołnierze polscy".

Tyle odezwa. Powiada o niej słusznie „Kuryer Lwowski": „Zajęcie stanowiska wobec polityki stronnictw w kraju, **potępienie całego narodu**, jako tego właśnie, który jedynie miał zawinić w sprawie smutnych zajść ostatnich w Legionach — oto fakty, które mają świadczyć, że ci żołnierze nie politykują"!

Żądania Ukraińców.

Wiedeń, 12 września.

„Fremdenblatt" donosi: U ministra spraw zagranicznych hr. Czernina zjawili się wczoraj posłowie Petruszewicz, Lewickij i Taylowski, aby imieniem parlamentarnej komisyi ukraińskiej przedłożyć różne życzenia pozostające w związku z obsadzonymi ukraińskimi obszarami Rosyi. Posłowie zgłosili zastrzeżenie przeciw temu, aby przez zamierzone stopniowe rozwiązywanie kwestyi polskiej obszary narodowe ukraińskie nie były w jakikolwiek sposób naruszane. Minister spraw zagranicznych przyjął zawiadomienie delegacyi do wiadomości.

Dookoła wojny światowej.

Ważne narady w Berlinie.

Biuro Wolffa: Dla wzięcia udziału w naradzie u cesarza także zastępca kanclerza rzeszy sekretarz stanu Helfferich przerwał urlop, który rozpoczął w zeszłym tygodniu.

Wiadomość o zamordowaniu Kierenskiego nie potwierdza się.

Reuter: Kierenski przyjął deputacyę kozaków, która oświadczyła, że uważa za obowiązek unikać wojny obywatelskiej i że chce współdziałać w zażegnaniu konfliktu między Korniłowem a rządem. W tym celu delegacya udaje się dziś do wielkiej głównej kwatery.

Z Sztokholmu donoszą: Doniesienie „Aftonbladed" podaje wczoraj, jakoby Kierenski został zamordowany, dotychczas nie ma potwierdzenia i uważane jest za nieprawdziwe.

Painleve składa misyę utworzenia gabinetu.

Painleve złożył misyę utworzenia gabinetu, ponieważ nie udało mu się utworzyć gabinetu, opartego na zgodnem współdziałaniu parlamentu.

Widoki konferencyi sztokholmskiej.

Przewódca holenderskich socyalistów Troelstra zapewnił sztokholmskiego korespondenta pisma „Handelsblad", że widoki co do międzynarodowej socyalistycznej konferencyi pokojowej są korzystniejsze, niż kiedykolwiek. Pragnienie pokoju, wzrastające w Anglii i we Francyi jest dobrą gwarancyą, że konferencya się powiedzie. Gdy Ribot odmówił paszportów, wśród różnych dywizyi francuskich na froncie przyszło do manifestacyi, przyczem żołnierze wołali: „Do Sztokholmu!"

Korniłow za pokojem?

Berno szwajcarskie, 12 września.

„Bern. Tgblt." donosi na podstawie wiarogodnych informacyi, iż Korniłow stoi na tym punkcie widzenia, że Rosya nie jest w stanie przeprowadzić nawet skutecznej defenzywy i chce w imieniu wojska stanąć na czele ruchu pokojowego. Już 10 sierpnia wysłał do rządu memoryał, w którym przedstawił bezcelowość dalszego prowadzenia wojny i oskarżał Kierenskiego o zdradę w stosunku do sztokholmskiej konferencyi. Na moskiewskim kongresie Korniłow znowu oświadczył się za natychmiastowym pokojem, ale Pet. ag. tel. oświadczenie to sfałszowała.

Zacięte walki w Albanii.

Wiedeń, 12 września.

Urzędowo donoszą 12 września:

Wschodni teren wojny:

Rosyanie i Rumuni ponownie kilka razy zaatakowali silnie wzgórza na zachód od Ocny. Ich uderzenia złamały się przeważnie już w naszym ogniu, a raz odrzucono je kontratakiem.

Włoski teren wojny:

W ciągu dnia wczorajszego tylko na stokach Monte San Gabriele przyszło do gwałtownych walk, które wypadły dla nas korzystnie. Pozatem nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojny:

Na południowy wschód od Berat nasze przednie wojska wyparły włoskie oddziały poza górny Osum.

Koło Popradec nad jeziorem Ochrida nasze siły ustępują pod naciskiem przeważającego przeciwnika.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

W oczekiwaniu patentów cesarskich. „Pester Lloyd" donosi: Wiadomości o nastąpić mającem rzekomo dzisiaj ogłoszeniu rozstrzygnięć obu mocarstw środka w sprawie przyszłości Polski, jak nam oświadczają na miejscu dobrze poinformowanem, nie odpowiadają żadną miarą rzeczywistości. W szczególności **nieprawdą jest, jakoby zamierzono wprowadzenie systemu reprezentacyjnego,** oraz rozpisanie wyborów w obszarach okupowanych.

Niesłychane. W ostatnim (z 10 września) numerze osławionej „Dekady", szerzonej dziś z zapałem przez D-czynniki wśród legionistów, znajdujemy w art. „Liga kobiet a wojsko" taką **charakterystykę kobiety polskiej:** „Kto śledził legionową historyę pośród najcięższych dni, pośród dni, kiedy wymęczenie i zawód żarły duszę żołnierską, kiedy trza było herkulesowych sił, by przetrwać, kobieta polska jawiła się na horyzoncie, nie jako anioł stróż opiekuńczy, mający budzić siły wytrwania — ale **jako kusicielka szerząca dezercyę"...** „Pominąć niepodobna wypadku brutalnego w swej formie, lecz znamiennego w treści, jaki się zdarzył w jednym z pułków, gdzie agitatorkę Ligi kobiet wyłożono na ławkę i jak szkolnemu dzieciakowi 25 wsypano".

Te plugastwa ohydne są wydawane za pieniądze Nacz. Komitetu Narodowego...

Obchód Kościuszkowski. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego dla uroczystości Kościuszkowskich, na którym po dłuższych debatach przyjęto wniosek r. miejski Konopińskiego, aby prezydyum miasta wytyczyło na Rynku miejsce na mający stanąć pomnik.

Posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej odbędzie się jutro o godz. 5. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie ze stanu aprowizacyi miasta, akcya zapomogowa, masarnia miejska.

Pomoc dla niezamożnej ludności rozpoczęła się wreszcie w naszem mieście niestety z wielkim opóźnieniem. W komisyach okręgowych panuje wielki ruch interesowanych. Dziś rozpoczyna się realizacya bonów na chleb, jutro, we czwartek, na mięso, w piątek bonów na jaja, w niedzielę bonów na zniżkę na obiady i kolacye w kuchniach wojennych.

Sprawy parlamentarne.

Sprawa zniesienia urzędu nadzoru wojennego. Dzienniki donoszą, że gdy na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej minister spraw wewnętrznych hr. Toggenburg zawiadomił członków tejże komisyi o zniesieniu wojennego urzędu nadzorczego i utworzenie komisyi ministeryalnej, członkowie komisyi wyrazili zgodnie swe niezadowolenie w przekonaniu, że **pod zmienioną nazwą ukrywa się rzecz dawna.** Wynikiem tego zapatrywania było postawienie szeregu wniosków.

Wniosek posła Daszyńskiego brzmi jak następuje:

„Utworzenie zamiast zniesionego urzędu nadzoru wojennego komisyi międzyministeryalnej, w której przedstawiciele ministerstwa austryackiego wraz z przedstawicielami c. i k. ministerstw tworzą ciało wspólne i **podejmują decyzyę, nie osłoniętą odpowiedzialnością odnośnego c. k. ministra, jest niedpuszczalne. Wzywa się rząd, aby zniósł tę komisyę bezzwłocznie".**

Głosowanie nad postawionym wnioskiem odroczono, przedtem bowiem **wezwano rząd, aby przedłożył pisemne sprawozdanie, w którem by podał podstawy prawne istnienia urzędu nadzoru wojennego.**

Porządek dzienny austryackiego parlamentu.

Na porządku dziennym najbliższego plenarnego posiedzenia Izby posłów, które odbędzie się we czwartek 25 b. m. o 11 rano, pierwszym punktem jest sprawozdanie komisyi prawniczej o uchwałach Izby panów co do:

1) ustawy, która wyjątkowo poddaje osoby cywilne pod sądownictwo wojskowe;

2) ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z 23 maja 1873 o tworzeniu list przysięgłych;

3) ustawy co do rewizyi wyroków skazujących, wydanych przez sądy wojskowe na podstawie cesarskich rozporządzeń z 25 lipca 1914 i z 4 listopada 1914 we własnem ich postępowaniu, albo w postępowaniu doraźnem.

Tajny materyał dowodowy.

„Arb. Ztg" zamieszcza pod tym tytułem artykuł w sprawie czterech procesów z powodu „proklamacyi rosyjskich", w których wydano na 127 oskarżonych **18** wyroków śmierci i **245** lat ciężkiego więzienia. Wśród zasądzonych nie było działaczy politycznych, lecz przeważnie młodzież, która zrobiła to z ciekawości. Sąd wojskowy opierał się w swych wyrokach na tajnym materyale urzędu nadzoru wojennego.

We wyroku na 6 oskarżonych z Gaya, zasądzonych na śmierć, czytamy:

Za udowodnione przyjęto w końcu wypadki w Czechach i na Morawach, o których donoszą akta urzędu nadzoru wojennego w c. i k. ministerstwie wojny.

W dalszym ciągu czytamy, że bliższe zajmowanie się tym materyałem jest niedopuszczalne, gdyż musi się mu odmówić uwzględnienia, o ile chodzi o zasądzenie oskarżonych. Samo dopuszczenie tych dowodów wywołuje niebezpieczeństwo zamącenia zupełnej niezależności przy wydaniu wyroków nastrojami a nawet formalne zaznaczenie, że obowiązkowe ocenienie całego miarodajnego procesu karnego nastąpiło, nie może usunąć tego istniejącego niebezpieczeństwa.

Zdawałoby się z powyższego wywodu, że sąd wojskowy nie dopuścił dowodu z tego tajnego materyału, tymczasem przeciwnie. Dowód ten dopuszczono i przeprowadzono, a po oświadczeniach, że bliższe zajmowanie się tym materyałem jest niedopuszczalne, a nawet samo dopuszczenie dowodu nebezpiecznem, czerpie sąd wojskowy z niego swe przekonanie, że zachodzi zdrada stanu.

I na podstawie takich „dowodów" wydano wyroki śmierci!

Żądania konsumentów-robotników.

Na ankiecie aprowizacyjnej, odbytej we Wiedniu przedstawili socyaliści następujące wnioski:

Ankieta konsumentów protestuje stanowczo przeciw sposobowi, w jaki zwołano i przeprowadzono ankietę w sprawie aprowizacyi, gdyż nie może ona dać jasnego obrazu o panujących prądach.

Państwowa akcya aprowizacyjna może być przeprowadzona z korzyścią, jeżeli z urzędu dla wyżywienia ludności stworzy się wreszcie ministerstwo. Nowe ministerstwo winno funkcyonować **niezależnie od wszelkich odrębnych dążności pewnych wpływowych kół.**

Zastępcy konsumentów zrzucają ze siebie wszelką odpowiedzialność, jak długo nie zostanie spełnione to żądanie.

Ankieta aprowizacyjna domaga się, by nie znoszono ani nie ograniczano państwowej gospodarki środkami żywości, lecz by rozszerzono ją na wszystkie artykuły żywności, które dotąd pozostawiono wolnemu handlowi.

Jeżeli państwowa gospodarka artykułami żywnościowemi funkcyonuje kiepsko, to wina tego leży w niekonsekwentnem przeprowadzeniu całego systemu przez władze państwowe i autonomiczne, w biernym oporze handlarzy i producentów, w szczególności zaś we fakcie, że szeregiem artykułów spożywczych nie zarządza państwo. Nie ma obecnie stanowczego systemu gospodarki państwowej, lecz jest system, **wykoszlawiony przez prywatną żądzę zysku** i niedostateczną energię państwowych władz, które zupełnie zawiodły, przedewszystkiem co do gospodarki tłuszczami.

Ankieta aprowizacyjna jest przekonania, że tylko jedynie przymusowa gospodarka jest w możności ochronić ludność przed bezgraniczną lichwą, a niezamożne i mniej zamożne warstwy ludności przed stałym brakiem wszystkich niezbędnych artykułów do życia.

Gdyby rząd zniósł lub ograniczył państwową gospodarkę środkami żywności, zastępcy konsumentów byliby zmuszeni wyjaśnić ludności, że w dzisiejszym państwowym ustroju interesy warstw posiadających i produkujących znajdują specyalne uwzględnienie, dobro natomiast innych, w szczególności ludności robotniczej, jest podporządkowane tym interesom.

Oszustwa przy dostawach wojskowych

„Arb. Ztg" przypomina z okazyi procesu intendantów w Wiedniu sprawę inż. Wekluka z Krakowa, który w roku 1915 zasądzony został na **8 lat** ciężkiego więzienia. Wekluk jako oficer rezerwowy miał za zadanie z początkiem wojny dostarczanie kół gumowych do automobilów z Krakowa i Mor. Ostrawy. Kupił je od Schicka, krakowskiego zastępcy firmy Benz za $1^{1}/_{2}$ miliona koron. Wekluk dostał od Schicka za zapłacenie za koła o półtora razy więcej, niż wartały, 15% a więc przeszło **200.000!** Kierownikiem oddziału był kapitan Bruckner, który otrzymał od Schicka tylko 8000 kor. Zasądzono go na 9 miesięcy więzienia.

Schick został skazany na 3 lata, Laufer, dyrektor wiedeńskiego składu firmy Benz, na 15 miesięcy, handlarze Fuchsowie, ojciec i syn, na 2 i 3 lata, buchalterzy Wagner i Dawidowicz na 8 miesięcy i 1 rok, adwokat dr Nossal na 4 miesiące.

Obecnie stanął przed sądem wojskowym znowu zastępca wiedeńskiego składu firmy Benz, Hock, obecnie chorąży, oskarżony o pomaganie do zbrodni wyżej wspomnianym.

Zjazd kobiet w Warszawie.

W Warszawie rozpoczął się 8 b. m. zjazd kobiet polskich, mający na celu poparcie ruchu dla wyjednania praw politycznych, należących się kobietom. Szereg przemówień powitalnych rozpoczął burmistrz Chmielewski. Pierwszy referat na temat „Wpływ wojny na sprawę kobiecą" wygłosiła p. Jahołkowska-Koszutska, „O udziale kobiet w samorządzie miejskim" mówiła dr Budzińska-Tylicka, „O udziale kobiet w samorządzie wiejskim" p. Karczewska. — Czwarty z kolei referat wygłosiła p. E. Pepłowska „O równouprawnieniu politycznym kobiet".

W rezultacie wygłoszonych referatów złożono w prezydyum wiele wniosków, między innymi n. p. p. Budzinskiej-Tylickiej, domagający się przyznania kobiecie w przyszłej ordynacyi wyborczej do samorządu czynnego i biernego prawa wyborczego i dr fil. Borsteinowej, żądający wyzyskania podczas prac państwowo-twórczych dla państwa polskiego sił kobiecych, nadających do nich; szerokich zarządzeń prawodawczych w kierunku ochrony pracy kobiet z możliwem uwzględnieniem drobnych warsztatów i pracy chałupniczej. Wybrana komisya wnioskowa ma rozpatrzyć przedłożone wnioski.

Dzień drugi i ostatni.

Na porządku dziennym były trzy referaty, z których jednak do godziny 2 zdążyła wygłosić tylko jeden „O pracy kobiet w instytucyach społecznych" p. Helena Skłodowska-Szalayowa.

Nastąpiła dyskusya nad referatami.

Sekretarka główna zjazdu dr A. Paradowska odczytała między innemi depeszę od p. Moraczewskiej, zawiadamiającą, że z powodu nadzwyczajnych trudności przybyć nie może, wskutek czego zapowiedziany referat „O roli kobiety w niepodległem państwie polskiem" spada z porządku dziennego.

Następnie odczytano **depeszę Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S.** w słowach następujących: „Życzymy Wam, obywatelki, pomyślnych prac zjazdowych i spodziewamy się, że Zjazd doprowadzi do skupienia ogółu kobiecego dokoła walki o demokracyę w Polsce niepodległej. Jesteście sojuszniczkami naturalnemi proletaryatu socyalistycznego i powodzenie dążeń waszych zależy od uświadomienia sobie tej prawdy. Wyzwolenie kobiet nie da się pomyśleć bez wyzwolenia ludzkości"

Popołudniu znowu odczytano szereg referatów.

Ostatnia zabrała głos p. Fleszarowa, z zapałem rzeczowo a dobitnie kreśląc dzieje cichych zasług kobiecych oraz organizacyi Ligi Kobiet od samego jej zaczątku.

Wreszcie po dyskusyi p. Budzińska-Tylicka ogłosiła **rezultat prac Zjazdu.**

Uchwały.

Stojąc na gruncie **5-przymiotnikowego głosowania** i uznając takie stanowisko za jedynie wskazane, Zjazd kobiet domaga się **przyznania kobietom praw politycznych na równi z mężczyznami.**

Zjazd uchwala utworzenie **bloku politycznego,** który mieć będzie na celu czynną akcyę o prawa kobiet.

Zjazd kobiet uchwala powołanie **Rady Narodowej Kobiecej,** któraby w przyszłości weszła do międzynarodowego Komitetu praw kobiecych.

Starcia i aresztowania w Rosyi

Wieść o upadku Rygi, która już w ubiegły poniedziałek popołudniu poczęła się rozchodzić po Piotrogrodzie, była przyczyną — jak informuje się z Sztokholmu „Voss. Ztg." — wielkich demonstracyi. Tłumy ludności zgromadziły się przed gmachem sztabu generalnego wołając: Precz z rządem, precz z wojną! Wieczorem tłumy pociągnęły ulicami wśród śpiewu międzynarodowych pieśni i okrzyków: Dosyć rzezi! Do więzienia z Kierenskim! Śmierć Anglikom! Oddziały pułku preobrażeńskiego i siemionowskiego strzegły dostępu do mostu Troickiego, wiodącego do gmachu ambasady angielskiej. Do rozlewu krwi nie przyszło.

Toż pismo podaje informacye, tyczące się masowych aresztowań w związku z odkryciem sprzysiężenia monarchicznego. Aresztowania dokonane zostały na bezpośredni rozkaz Kierenskiego, który dopiero po dokonanym fakcie zawiadomił o nich swych kolegów ministeryalnych. W Piotrogrodzie aresztowano tylko w. ks. Michała i Pawła Aleksandrowicza wraz z żoną pierwszego, jakoteż kilka osób z pomiędzy byłych urzędników dworu i oficerów, natomiast licznych aresztowań dokonano w Moskwie, Kursku, Odesie i Kiszyniewie.

Korespondent „Voss. Ztg." przypuszcza, że cała sprawa sprzysiężenia monarchicznego została przez Kierenskiego rozdmuchana do wielkich rozmiarów, aby z jednej strony odwrócić uwagę od militarnej klęski, z drugiej ukazać prezydenta ministrów jako obrońcę ludności.

Z Tarnowa.

Tarnów, 8 września.

Z aprowizacyi. Baśń o ziemi mlekiem i miodem płynącej musimy sprostować i odwołać się do tut. komendy rejonowej. Otóż komendzie rejonowej wiadome jest, ile przeznacza nierogacizny dla tut. ludności i jak mieszkańcy w tłuszcze obfitują, niech zatem urzędownie to będzie wyświetlone. Jeśli powiemy, że dla miasta o 40 tysiącach mieszkańców dają się niezawsze 2 marne wieprze na tydzień, to będzie to prawdzie odpowiadało. Ziemniaków niema, wiele, kapustę mszyce zjadły, rośliny strączkowe na wiosnę wymarzły, a żyto i pszenicę wykoszono na wiosnę w wielu miejscach, bo mróz zniszczył. Wobec tego wszystkiego udziela się koncesyj na wywóz jaj, aby ludność bez wszelkich środków pozostawić. A nabiał? A przecież wskutek braku paszy ludność wiejska wysprzedała krowy, a więc i mleka i masła brak. Oto prawdziwy obraz aprowizacyjny z powiatu i z

miasta. W końcu jeszcze jedno: Na pograniczu galicyjsko-węgierskim straż odbywa kilku żołnierzy tak, że z krajów korony św. Szczepana absolutnie przewieść nic nie można, a przecież i oni kochają całość, a tak gorliwie pilnują swego, a tak obfitują we wszystko. U nas w Tarnowie straż pilnuje tylko ludzi, by w podróż zaopatrzeni byli w legitymacye, natomiast spekulacya święci tryumfy, a ludność jej na łup oddana.

Młodzież zostawiona bez należytej opieki, dziczeje. Studenci w mundurach z papierosami w ustach, szpicrutą w ręku napastują młode kobiety na ulicy lub w ogrodzie w natrętny sposób bezczelnie, nie zważają nawet na to, że są w towarzystwie większem, gdy zaś który z nich zostanie odpowiednio skarcony, postępując w tyle, drwinami i przezwiskami obrażają bezkarnie. Czy o tem wszystkiem nie wiedzą ich odpowiedzialni wychowawcy?

Komunikat niemiecki.

Berlin, 12 września.

Urzędowo donoszą 11 września:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Walka artylery na wybrzeżu flandryjskiem i w łuku Ypres dochodzi chwilami do wielkiej siły. Odparto natarcie angielskie na południowy wschód od Langemarck i na północ od Frezenberg. Koło Jilleret, na północny zachód od St. Quentin, rozwinęły się różne nowe walki, które wypadły dla nas pomyślnie.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Udaremniono natarcia Francuzów, wykonane po silnem przygotowaniu ogniowem na północny zachód od Reims i w kilku odcinkach w Szampanii. Na wschodnim brzegu Mozy zaatakowały wczoraj rano duże siły francuskie na przestrzeni 3 i pół km. między lasem Fosses a lasem Chaume. Nieprzyjaciela, który na południowy zachód od Varville wdarł się do naszej strefy obronnej, wyparto kontratakiem. Na reszcie frontu francuskiego fale atakowe złamały się w naszym ogniu obronnym. Powtórzone jeszcze kilkakrotnie w ciągu dnia próby ataków nieprzyjacielskich nie udały się. Wypadłszy za nieprzyjacielem posunęliśmy w kilku miejscach nasze linie naprzód. Porucznik Voss zestrzelił wczoraj trzy nieprzyjacielskie samoloty — i w ten sposób odniósł w walkach powietrznych 45 zwycięstwo.**

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. bawarskiego. **Od morza aż do Dźwiny między stanowiskami naszemi a rosyjskiemi liczne starcia wojsk przednich. Nieprzyjaciel utracił jeńców. Natarcia rosyjskich podjazdów w obszarze lesistym na północ od Husiatyna i nad dolnym Zbruczem odparto.**

Grupa wojsk arcyks. Józefa: **W południowo wschodnim zakątku Bukowiny przeszli Rosyanie do ataku. Osiągnęli oni tylko miejscowe korzyści koło Sotki. Między Trotus a Ojtoz nieprzyjaciel do tej pory nie powtórzył swoich daremnych ataków.**

Front macedoński: **W obszarze górskim na południowy zachód od jeziora Ochryda wojska niemieckie i austro-węgierskie nie dopuściły do dalszego posuwania się naprzód Francuzów.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Przeniesienie władz krajowych do Lwowa. Sprawa przeniesienia władz krajowych do Lwowa będzie w najbliższych dniach ostatecznie rozstrzygniętą. W zasadzie przeniesienie władz pono jest już postanowione, chodzi tylko o opróżnienie niektórych gmachów we Lwowie, zajętych obecnie na cele wojskowe, oraz o przeprowadzenie koniecznych restauracyi, przed pomieszczeniem urzędów. Najpierw przeniesione być mają do Lwowa władze i urzędy mające dotychczas siedzibę w Białej, a więc prezydyum i część departamentów namiestnictwa, Rada szkolna krajowa, kraj. Dyrekcya skarbu, Dyrekcya domen i lasów, oraz sąd krajowy wyższy z Ołomuńca.

Wydawanie kart na naftę. Gmina m. Krakowa otrzymała zapas nafty na miesiąc wrzesień.

Na podstawie rozporządzenia Namiestnictwa została uregulowana sprzedaż, oraz nabywanie nafty w Galicyi z mocą obowiązującą od 1 września b. r. w sposób następujący: Nafta do celów oświetlenia, w ilościach nie wyższych niż 50 litrów miesięcznie, będzie wydzielana konsumentom z kontyngentu nafty, przyznanego każdemu powiatowi politycznemu. Nabywać można naftę tylko za kartami.

Morderstwo na Librowszczyźnie. Dochodzenia w sprawie zamordowania służącej Wątrobowej na Librowszczyźnie trwają dalej; dotąd niepodobna było ustalić, kto spełnił zbrodnię i czy kierujące się przeciw pewnemu obłąkanemu podejrzenia są uzasadnione. Dalsze śledztwo przynosi ciekawy nowy materyał.

Artur Schnabel w Krakowie. W sferach pianistów dobrze jest znane nazwisko prof. Schnabla. Gra Schnabla posiada niewymowną poezyę i czar uduchowienia. To też nie dziw, że Schnabel jest niezrównanym interpretatorem sonat „ostatniego" Beethovena i muzyki romantycznej. Koncert wyznaczony na 23 b. m. ukaże wszechstronne zalety gry tego pianisty. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego.

Do wiadomości c. k. Dyrekcyi poczt. Dnia 4 lipca 1917 r. zostały w Nowym Sączu 2 nadane urzędowo przekazem pocztowym pieniądze do Krakowa. Ponieważ nie zostały doręczone w Krakowie, dnia 25 lipca były na poczcie 2 w Nowym Sączu rekamowane. Ze względu iż pieniądze te do tej pory nie są doręczone, a stanowią płacę robotnika za miesiąc czerwiec, który już trzeci miesiąc na nią czeka, możeby c. k. Dyrekcya poczt raczyła wglądnąć i przekonać się jaką drogą idą, względnie gdzie te pieniądze się znajdują i kiedy je wreszcie poszkodowany otrzyma.

Raczej myśliwy niż rolnik! Obecny austr. minister rolnictwa hr. Sylva-Tarouca dzierżawi — jak donosi „Arb. Ztg." — rewiry myśliwskie Gosau i Goisern. Poczynił on tam wielkie wkłady, pobudował drogi i szałasy i jest powszechnie znany jako tęgi myśliwy. W Gosau nabył dwa piękne gospodarstwa **chłopskie**, wybudował sobie kosztowny, wspaniały zamek myśliwski w stylu dawnych siedzib pańskich, urządzony do stałego pobytu z całym komfortem, a w Goisen zbudował sobie wspaniały blokhaus, w którym przebywa ze swymi gośćmi myśliwskimi przez kilka dni w roku.

Kino „Opieka" Zielona 17. Od wtorku 11 do czwartku 13 września wyświetla kino „Opieka" jedną z najwspanialszych 4 aktowych komedyi seryi „Worlda" „Posażne małżeństwo z miłości" z słynną a niezrównaną artystką Klarą Kimball Yong. Ponadto wstrząsający dramat seryi „Nordisk" „Dzieci ulicy", oraz inne zajmujące obrazy. Muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan [illegible]. Drukarnia Ludowa Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).